

BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr.

Wilno, dnia 18 czerwca 1936 r.

1472.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

1. Wiktor Birżyszka o nowym premjerze polskim i jego polityce.-

I. 1.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

2. Dokoła wyborów do Sejmu.-
3. Zmiany na stanowiskach redaktorów pism
opozycyjnych.-
4. Sprawa sądowa o kazanie antyrządowe.-

III. 3.

" "
" "

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.

K r o n i k a .

5. Nowa ustawa o szkolnictwie.-

IV. "

x

x

x

1979.

Wnio, dnia 18 czerwca 1988 r.

nr.

Dział. 37.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI AGROGAJCEJ.

1. Wskazanie na to, że w sprawie polskiej i tego

I. I.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI AGROGAJCEJ
I. ZAGADNIENIA

K r o t k o

III. 3.

2. Dotyczy to polityki -
3. 2. Dotyczy to polityki -
4. 2. Dotyczy to polityki -

IV. ZAGADNIENIA POLITYKI AGROGAJCEJ
I. ZAGADNIENIA

K r o t k o

IV. 4.

5. Dotyczy to polityki -

X

X

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. WIKTOR BIRZYSZKA O NOWYM PREMIERZE POLSKIM I. JEGO POLITYCE. "Eusu Vilnius" Nr. 12 z 15. VI. 1936 r. Artykuł prof. Wiktora Birzyszki p.t. "Pierwsze kroki nowego rządu polskiego". Streszczenie:

Upłynął już prawie miesiąc od chwili gdy na czele rządu polskiego stanął generał Składkowski. Nowy premier i minister Spraw Wewnętrznych nie jest nową osobą w rządzie polskim. Był on już kilkakrotnie ministrem Spr.Wewn., a ostatnio wiceministrem Spr.Wojskowych. Pozatem w swych "Strzępach meldunków" Składkowski wprost z dziecięcą naiwnością scharakteryzował siebie jako najposłusznieszego sługę zmarłego Marszałka i człowieka całkiem bez inicjatywy i poczucia godności, zdolnego jedynie do ślepego wykonywania otrzymywanych rozkazów. Składkowski w swych wspomnieniach o Piłsudskim ogarnięty ekstazą szowinizmu cytuje słowa Piłsudskiego, że dyktatorem Polski będzie wyznaczony przez Składkowskiego komisarz policji, który tak będzie bić wszystkich w pyski, że zęby będą latały.

Miesiąc rządów nowego Gabinetu, w którym pozostali Kościółkowski, dawny szef II-go oddziału w czasie drugiej okupacji Wilna przez Polaków i organizator P.O.W. na Litwie i inni wypróbowani piłsudczycy jak Poniatowski i Kwiatkowski, z których Poniatowski trzymany jest w rządzie w tym celu by mydlił oczy włościanom polskim wśród których zdobył jaki taki autorytet, zaś Kwiatkowski ma zasługi w obronie przemysłu polskiego przed konkurencją niemiecką - to czas zbyt krótki na to, by nowi władcy Polski zdążyli ukazać się w całej swej przyrodzonej "piękności". Wśród samych piłsudczyków za czasów rządów Kościółkowskiego zaczęły się wewnętrzne właśnie i wzajemna walka o władzę. Jedna z rządzących grup Piłsudskiego widziała wyjście z pozostawionego przez Piłsudskiego ekonomicznego i wewnętrznego chaosu polskiego w orjentacji na lewo przez zbliżenie przez stronnictwo ludowe, które w ostatnich czasach zaczęło wykazywać niezwykłą aktywność. Druga grupa przejawiała tendencję stworzenia koalicji z prawicą - z endekami. Ci ostatni zasłynęli w obecnych czasach jako organizatorzy rzezi żydów w Polsce. Tym sposobem ci polscy rewizjoniści usiłowali odwrócić uwagę kupców, rzemieślników, bezrobotnych inteligentów i drobnych urzędników od szalejącego dotychczas w Polsce kryzysu ekonomicznego i jego istotnych winowajców niesumiennego i nierozumnego rządu polskiego oraz aparatu państwowego by wylać uczucia zemsty na skóry żydowskie. Krwawy antysemityzm propagowany przez endeków nie pozostaje również obcy dla piłsudczyków. Wystarczy przypomnieć, że nawet zagrabienie Wilna było przez Polaków obchodzone przede wszystkim przy pomocy rzezi żydów, których wojsko "buntowników" grabiło, biło i wymordowało w liczbie ok.30.

Wogóle zdobycie każdego nowego zagrabionego miasta Polacy-piłsudczycy i jednakowo w tym względzie myślący endecy przyzwyczaili się oznaczać masowymi rzeziami żydów, pragnąc w ten sposób zapewne przekonać kulturalny świat, że polska kultura wcale nie pozostaje w tyle za kulturą dzikich Arabów w Palestynie. Niedarmo już w 1935 i 1936 r. w prasie polskiej ukazały się głosy, że Polska powinna uzyskać mandat nad Palestyną zamiast Anglii. Nietrudno wyobrazić jaką wspaniałą rzezią żydów w Palestynie Polacy uroczyście obchodziliby uzyskanie kolonii w Palestynie.

Obie rządzące grupy piłsudczyków za rządów Kościółkowskiego nie mogły się w żaden sposób pogodzić. Wreszcie gdy chaos jeszcze się zwiększył Kościółkowski musiał ustąpić a jego miejsce zajął czasowo Składkowski.

Pierwsze publiczne ukazanie się Składkowskiego w roli nowego premiera dowiodło, że na czele rządu polskiego stanęła nie silna ręka jak wielu było skłonnych myśleć, lecz stary piłsudczyk, a według zmarłego Marszałka "stupajka", który już zdołał po śmierci Marszałka nowego bożka. Tym razem następcę Piłsudskiego generała Rydza-Śmigłego. Rozkazy generała Śmigłego będą stanowili linję

Składkowskiego i które ten ostatni będzie ślepo wykonywał. Składkowski już jako premier oświadczył, że został prezesem ministrów na rozkaz Prezydenta i generała Śmigłego i że wśród legjonistów pewnością znajduje się duch Piłsudskiego, który bierze udział w naradach. Innymi słowy, Składkowski szuka środków w spirytyzmie by rządzić Polską. Zapewne rychło się usłyszy, że na posiedzeniach Gabinetu Ministrów będzie stolik wirujący, przyczem zmarły Piłsudski będzie wyrażał opinie, które ślepo będą wprowadzane w życie.

Składkowski oświadczył też publicznie, że wyszedł na patrol wraz z generałem Śmigłym. Jednak Składkowski przestraszył się swej niezwyklej odwagi i zmienił wyraz "wraz" na "na rozkaz". Posłuszny sługa pozostaje tylko sługą, chociażby nawet zmienił swego pana. Jego zaś pan, artysta generał Śmigły, na tym samym zjeździe legjonistów wyraził się, że są olbrzymie luki w rzeczach ważniejszych niż statut legjonistów. Tak więc również nowy polski nawpół zakulisowy dyktatorzyna uznał dwa niebezpieczeństwa: kryzys ekonomiczny i właśnie wewnętrznie.

Składkowski zdążył już zażądać zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej i oświadczyć w początkach czerwca, że uzyskał pełnomocnictwa do walki z kryzysem gospodarczym. W polityce zagranicznej nowy Gabinet też zdążył już wykazać, że i tu kroczy po ścieżce utworzonej przez Piłsudskiego. Beck odbył podróż do Jugosławii, gdzie układał się w sprawie stworzenia wspólnego frontu z Niemcami przeciwko Anglii i Francji. Za to "Echo de Paris" publicznie go nazwało niemieckim agentem-faktorem.

Oto całomiesięczny przejaw życia nowego polskiego rządu. O agrarnej reformie oczywiście nawet mowy niema, gdyż niepodobna się klócić z własnymi obszarnikami, a zresztą niema w skarbie pieniędzy dla wynagrodzenia obszarników z tytułu wywłaszczonych majątków. Inaczej zaś "lewicowy" rząd piłsudczyków nie rozumie reformy rolnej. Jakże bowiem krzywdzić swoich, wśród których jest obszarnik minister Zyndram-Kościałkowski i inni wpływowi panowie polscy. Jakże krzywdzić brata Prezydenta Mościckiego, który wyznaczony został na administratora olbrzymiej ordynacji Zamoyskich z roczną pensją 1500 tys. złotych i już zdążył obciążyć ordynację nieuzasadnionymi wydatkami w sumie 300 tys. złotych? Sam zaś prof. Mościcki, który uzyskał obecnie w Warszawie tytuł doktora honoris causa tamtejszego uniwersytetu, nie tylko nie zechciał podać się do dymisji powodu postępu swojego brata i powodu przegrania 250 tysięcy złotych w grze hazardowej swego syna, konsula polskiego w Tokio, którą to sumę wypadnie bodaj zapłacić skarbowi polskiemu, lecz jesienią 1935 r. delegowanemu dla przekonania xx. o potrzebie dymisji ministrowi Beckowi pokazał plecy oświadczając: "Mój brat i syn są ludźmi dorosłymi i za nich nie odpowiadam; są przecież w Polsce sądy". Słuszne oświadczenie, lecz niestety sądy milczą. Jakże więc nowy premier polski ma myśleć o reformie rolnej.

Można tylko oczekiwać nowych podatków i redukcji urzędników /zmniejszania etatów/ dla łatania wysuszonego skarbu. 150 tysięcy mieszkańców Polesia niech zaś głoduje w dalszym ciągu. Niepokoje wśród ludności zagrabionych krajów dręczonych gospodarczym kryzysem, krwawe starcia z robotnikami we Lwowie, Chrzanowie i Krakowie stara się rząd polski wytłumaczyć tylko...komunistyczną agitacją. Stwarza się proces 23 Ukraińców, któremu się zadaje zabarwienie komunistyczne. Tu już Składkowski będzie mógł odpowiednio "wykazać" swe zdolności. Niedarmo na czele oddziału policji, będąc ministrem Spr. Wewn. /w Gabinetcie Piłsudskiego/ osobiście wyrzucił z Sejmu polskiego 27 marca 1928 r. posłów z lewicy.

Narazie zagrabione przez Polaków kraje po objęciu przez Składkowskiego steru rządów są rządzone według starych polskich metod. Polscy satrapowie-wojewodowie zdzierają z ludności zagrabionych ziem nieludzkie podatki, których niezapłacenie pociąga sprzedaż z licytacji ostatniego mienia, prowadzą politykę wynaradawiania, narzucając przymusem mniejszościom narodowym szkoły polskie i zamykając szkoły litewskie, białoruskie i inne w krajach okupowanych oraz wysyłając w głąb Polski bardziej uświadomionych mieszkańców nie-Polaków. W Wilenszczyźnie w dalszym ciągu szaleje kat wojewoda Bociański,

który potrafił w ciągu ostatniego miesiąca znowu zamknąć litewskie szkoły, oddziały "Rytasa" i T-stwa św.Kazimierza. Więzienia w Polsce zyskują wciąż nowych więźniów politycznych, których jedyną winą było to, że ośmielili się uważać siebie za nie-Polaków i kulturalnie walczyli o swe prawa narodowościowe.

Perspektywy są smutne. Najbliższa przyszłość zapowiada xxx w rządzonej przez Składkowskiego Polsce i zagrabionych przez Polaków krajach nową falę represyj przeciwko mniejszościom narodowym. Z biegiem czasu Polska doczeka z posłusznych rączek generała Składkowskiego owego przewidzianego jeszcze przez Piłsudskiego. dyktatora-komisarza policji, którego zadaniem będzie "bić pyski tak, ażeby zęby leciały". /zęby i tak obecnie obficie wylatują od szkorbutu z głodu np. na Polesiu. /A-8/23/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

2/. DOKOŁA WYBORÓW DO SEJMU. "L.Aidas" z 15. VI. 1936 r.: Według dokonanych obliczeń w olickim okręgu wyborczym zostali wybrani do Sejmu: generalny sekretarz związku narodowców dr.S. Janawiczius i prałat J.Laukajtis, obaj z rejonu olickiego naczelnik powiatu sejneńskiego oraz minister Spr.Wewn. gen.Czaplikas i rolnik A.Petrauskas z rejonu troskiego.

Jak podają, nowoobрани Sejm zbierze się na pierwsze posiedzenie już w pierwszych dniach lipca. /C-1/9/.

3/. ZMIANY NA STANOWISKACH REDAKTORÓW PISM OPOZYCYJNYCH. "L.Aidas" z 15. VI. 1936 r.: W związku z żądaniem ministra Spraw Wewnętrznych usunięcia dotychczasowych redaktorów pism "Rytas", "Liet.Žinios" i "Jaunimas", zostaną powołani nowi redaktorzy. Na redaktora dziennika chrześcijańskiej demokracji "Rytas" przewidywany jest b. prezes Ministrów doc.A.Tumenas, zaś redaktorem "L.Žinios" i "Jaunimas" ma zostać b.Prezydent Państwa K.Grinius. /C-18/1/.

4/. SPRAWA SĄDOWA O KAZANIE ANTYRZĄDOWE. "Diena" z 14. VI. 1936 r.: Przed wyborami do Sejmu proboszcz parafji w Andrzejowie ks.P.Bilewiczus wygłosił kazanie, w którym wypowiedział się przeciw wyborom do Sejmu. Za wygłoszenie tego kazania władze wytaczają mu proces. /C-4/3/.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.

K r o n i k a .

5/. NOWA USTAWA O SZKOLNICTWIE. "Dzień Polski" z 15. VI. 1936 r.: Litewski Gabinet Ministrów przyjął nową ustawę o szkolnictwie, w myśl której do gimnazjów mniejszościowych i mniejszościowych szkół średnich lub zakładów specjalnych będą mogły uczęszczać jedynie dzieci tej mniejszości, w której języku wykładowym odbywa się nauka w tej szkole. Uczęszczać do szkół każdej z mniejszości nie będą mogły dzieci Litwinów lub rodziców innej mniejszości narodowościowej. Do szkół nielitewskich nie będą mogły uczęszczać również dzieci, których ojciec jest Litwinem, a matka innej narodowości. Ustawa ta, dotyka w sposób bolesny również szkolnictwo polskie na Litwie. /D-2/1/.

